

**Marta Kochanek, *Olśnienie i odwaga.*
*Piękno jako kategoria pedagogiczna, Warszawa 2007***

Autorka recenzowanej książki podjęła się rozprawy na temat obecności piękna w sztuce, nauce, naturze, w życiu człowieka współczesnego, relacji między człowiekiem a pięknem i tworzenia go jako osoby i piękna jako bytu spełniającego się dzięki jego uwadze i obecności. W jaki sposób i w jakim stopniu kategoria piękna jest kategorią pedagogiczną, to główne pytanie stawiane przez Autorkę. W dojściu do poszukiwania odpowiedzi na to pytanie Marta Kochanek docieka, jak estetyka filozoficzna spogląda na piękno i jego związki z prawdą, dobrem i wolnością i jak wielkie mamy szanse obcować z pięknem w świecie współczesnym.

Autorka dokonuje opisu podjętego tematu na podstawie analizy tekstów filozoficznych i filozoficzno-pedagogicznych, a także dzieł sztuki plastycznej, filmowej oraz nauki, współczesnej technologii oraz natury. Stara się również odnaleźć miejsce piękna w wychowaniu do wolności i odwagi. Tym samym książka ta jest przywołaniem triady klasycznych wartości: relacji nauka – sztuka, estetyka – etyka.

W pierwszej części pracy zatytułowanej: *Olśnienie. Kilka koncepcji piękna* Autorka przywołuje koncepcje Pitagorejczyków, Platona, Plotyna, Pseudo-Dionizego, Immanuela Kanta, Fryderyka Schillera, Edwarda Abramowskiego, Romana Ingardena oraz Hansa Georga Gadamera. Dla Pitagorejczyków piękno było proporcją i symetrią, ale przede wszystkim ładem i harmonią, „Wielką Teorią”, a zatem odpowiednim, określonym stosunku części, której założenia pojawiły się dalej u Platona, w której to trzy najwyższe idee piękna, dobra i prawdy współistnieją ze sobą, w nieustannym przenikaniu się i splocie. Plotyn zaś już nie tylko dostrzega piękno w proporcjach, harmonii i symetrii, lecz idei piękna jako blasku oświetlającego materię, współistnienia rozumu z materią. Claritas Plotyna wyniósł na szczyty Pseudo-Dionizy, który w pięknie widział boskie technienie, a zatem znów nierozzerwalne z kategorią dobra. Przywołana przez Autorkę estetyka Immanuela Kanta akcentuje kolejne współistniejące z pięknem kategorie takie jak: wzniosłość, uniesienie, moralność. Schiller zaś w pięknie upatrywał siły harmonizującej to, co rozbieżne, a ich połączenie stanowiło o wolności i człowieczeństwie. Abramowski piękno wyzwolił od umysłowości, skierował się ku doświadczaniu piękna poprzez intuicję. Estetyka Gadamera mówi o doświadczaniu piękna jako poznania pełni człowieczeństwa, wywołanym tęsknotą za harmonią, prawdą, porozumieniem i samowiedzą człowieka. Wybrane przez Autorkę koncepcje piękna w przyświecającej im idei *Olśnienia* są spójne, połączone jedną myślą i nakierowane na estetyką piękna, która zawiera w sobie

często estetykę sztuki, która nie jest z nią tożsama, a zawiera się w niej. Bo jak pisze Autorka, tylko estetyka piękna obrazuje relacje pomiędzy prawdą, pięknem, dobrem i wolnością.

Druga część książki jest niezwykle interesująca, bowiem pozwala zastanowić się nad swoją obecnością w i *wobec* piękna w codziennym życiu. Autorka w *Pięknie czasów najnowszych* w pierwszym podrozdziale poświęca uwagę odwiecznemu, boskiemu pięknu natury. Ta część na tyle wydaje się być ważna, że – jak podkreśla sama Autorka – pedagogika jako nauka nie podejmuje zbyt często tematu związanego z pięknem przyrody i możliwością refleksyjnego i świadomego obcowania z nią, mimo tego, iż celem nadrzędnym wychowania jest budzenie tęsknoty, co zatem powinno generować jej opis jako byt, który nieustannie nas otaczający może tę tęsknotę ożywiać.

Marta Kochanek podejmuje również temat piękna w kontekście nauki, jako kryterium prawdy w nauce. Na podstawie przykładów z nauk ścisłych ukazane jest badawcze dążenie do piękna jako dążenie do prawdy, do sedna. A zatem ludzkie dążenie do poznania jest tęsknotą za pięknem i prawdą i jednocześnie otwartością na nie. Piękno w naukach ścisłych łączy się z kategoriami nieuchronności, konieczności, a zatem prawdziwości piękna natury. I tutaj można dostrzec zasadność podjęcia przez Autorkę tematu piękna w nauce w następstwie natury, pozornie tylko stojącej naprzeciw piękna nauki i techniki. Nauka jest ciągłą próbą rozpoznania rytmu natury, doprowadzając do piękna teorii, bowiem: „Nie tylko gwiazdzone niebo może zachwycać, lecz także opracowany jego model”¹.

W kolejnym podrozdziale ukazane jest codzienne piękno i postawione jest pytanie o sens przypadkowości piękna i o to, czy może stać się objawieniem, które doprowadza do rozumienia i ukojenia. W odpowiedzi czytamy, że stykając się z przypadkowym pięknem doświadczamy piękna natury świata, jest on przeciwieństwem celowości, które to daje świadomość życia w pięknym świecie. To jednak, czy ono istnieje, zależy od samego człowieka, jego obecności i dostrzegania piękna.

W toku narracji pojawia się pytanie o piękno użytkowe, używanie piękna w celach marketingowych. Autorka dokonuje opisu jednej z wielu powstających obecnie sieci sklepów, które najczęściej zwań się *galeriami* – skądinąd jedno ze znaczeń tego słowa brzmi: kolekcja dzieł sztuki, wystawa; salon wystaw plastycznych; co być może w swoim założeniu marketingowym ma wywoływać skojarzenia związane ze sztuką – których wnętrza nie są dziełem przypadku. Kolory, oświetlenie, schody srebrzyste, które suną po cichu, lśniące posadzki

¹ M. Kochanek, *Olśnienie i odwaga. Piękno jako kategoria pedagogiczna*, Warszawa 2007, s. 63.

i ponętne towary na półkach. Autorka stawia tezę, że to wszystko jest oszustwem i zazwyczaj jest najwyżej ładne, czy nie bardzo brzydkie, jest światem, który daje iluzję wielkości, wzniosłości, który nie wymaga namysłu. Końcowa refleksja Autorki daje jednak nadzieję na widoczny potencjał zdolności tworzenia i inwencji człowieka, która może być wykorzystana w innym, bardziej istotnym kierunku.

Poruszając się po śladach piękna czasów najnowszych Marta Kochanek przywołuje dwa przykłady sztuk plastycznych. Jednym z nich jest twórczość Tadeusza Kantora, która według Autorki wywołuje uczucie wzniosłości. Mimo iż sztukę Kantora zalicza się do antysztuki i antyestetyki, według autorki poprzez to, że właśnie wydobywa wielkość estetyki poza powierzchownym uniesieniem, sytuuje się w tym co pojmuje jako estetykę. A zatem nie tylko to, co ładne zwie się estetycznym, ale to, co „prowadzi nas w stronę metafizycznej tęsknoty, przecucia lub potrzeby absolutu, poprzez rozpoznanie człowieczeństwa z powrotem, ku samemu sobie”². Drugim przykładem sztuki plastycznej jest twórczość Katarzyny Kozyry, na podstawie której Autorka ukazuje sztukę odległą od rzeczywistości, fragmentaryczną, wybiórczą i nazywa ją sztuką zagubioną, pozorną harmonią.

Oprócz sztuk plastycznych, pojawiają się dwa przykłady sztuki filmowej, takie jak: *Stalker* Andrieja Tarkowskiego i *American Beauty* Sama Mendesa. To wybrane przez Autorkę filmy o pięknie i piękne, zarówno na poziomie treści, jak i obrazu, wyrosłe z tęsknoty za pięknem, prawdziwe. To kolejna część pracy, która wiedzie przez rozumienie piękna nierozzerwalnie połączonego z prawdą, dobrem i wolnością. To wyzwanie dla współczesnego człowieka, który poprzez podejście blisko do idei piękna, która zawiera się w otaczającej nas naturze, nauce, codzienności i sztuce, może uchronić się od percepcji pozorności, iluzji. Na podstawie zestawienia Kantora i Kozyry, Autorka dokonuje cichego apelu i zachęca do próby uchwycenia tego, co prawdziwe i co może być trudne w odbiorze, do podjęcia wysiłku. Marta Kochanek podkreśla, by pedagogika miała na względzie to, że istnieje piękno ukryte i prawdziwe, i piękno jawne, które może być pozorne.

Tym samym od kategorii *Olsnienia* i zagadnień estetycznych Autorka prowadzi czytelnika do obszaru etyki i kategorii *Odwagi*. Ostatnia, trzecia część jest próbą znalezienia związku pomiędzy czterema kategoriami: doskonałości, wolności, poznania i miłości. Na wstępie Autorka porównuje piękno, które kojarzy się z doskonałością i cel życia, wychowania i kształcenia człowieka, które jeśli jest nią kierowane, staje się ograniczające. Doskonałość jest jednoznaczne ze skończonością, a o tej nie można mówić w wychowaniu, rozwoju człowieka. Według Autorki jednocześnie oczekiwanie doskonałości przez wychowawców

² Tamże, s. 81.

oraz dążenie do doskonałości przez wychowanków może stać się fanatycznym oddaniem się regułom, prawdom gotowym, co zwalnia z poszukiwania, a zatem z życia twórczego i wolnego. Autorka wskazuje kolejne niebezpieczeństwo dla rozwoju człowieka, jakim jest kategoria doskonałości, co jednak nie oznacza piękna jako doskonałości, jako bytu zagrażającemu rozwojowi. Wolność, jako druga kategoria, podjęta została przez Autorkę w kontekście doświadczenia zjawiska swobody wyborów i działania. Przykłady Kanta, Hessena, Jaspersa wiążą wolność z nieskończonością, która również jest cechą piękna. Wskazany jest jednocześnie związek wolności z uczuciem zagubienia i strachu. Autorka stawia pytanie o to, jak wobec dominujących nurtów obecnych w pedagogice, gdzie wolność jest kluczowym pojęciem wychowania (wychowanie w wolności i do wolności) ma się odnaleźć młody człowiek, od którego tym samym oczekuje się dużej odwagi i siły, która powoduje zagubienie i lęk? Czy to działanie piękna może być kojące, dawać bezpieczeństwo? W odpowiedzi na to, Autorka wywodzi tezę, mówiącą o tym, że piękno jest wolnością rozumianą jako przeciwieństwo determinizmu, co w wymiarze wychowawczym oznacza działanie niezdeternowane przez społeczne wzory postępowania, może przynieść piękno moralne oraz stanowić jednoczącą, wspólnotową funkcję w czasach samotności.

W kolejnych podrozdziałach Marta Kochanek po raz kolejny analizuje relacje pomiędzy pięknem, dobrem i prawdą na drodze przeglądu różnych strategii poszukiwania prawdy w pięknie. Na wstępie Autorka opisuje dwa rozumienia pojęcia prawdy i dochodzenia do niej. Jedną z tych dróg jest poznanie naukowe, które wymaga krytyczności, dystansu, obiektywizacji. Druga droga to poznanie estetyczne, które jest osiąganym w porozumieniu, dialogu, spotkaniu z tradycją, otwartości pytania i odpowiadania, otwartości na siebie, swoje doświadczenie, osobowość, wiedzę o świecie. Ponownie zostaje dokonany rozdział na piękno natury, sztuki i nauki. Prawda niesiona przez nie to prawda objawiająca się w przynależności do wspólnoty i tradycji, uszanowania jej, współodczuwania i współrozumienia. Autorka podkreśla, że poszukiwanie wielobarwnej, jednej prawdy wymaga jednocześnie dystansu i bliskości, podejrzliwości i zaufania, logiki i mistyki, metody i intuicji. W zakończeniu tej części zostaje ukazany splot piękna i miłości jako droga do osiągnięcia najwyższych postulowanych celów w myśli filozoficzno-pedagogicznej.

W zakończeniu recenzowanej książki Marta Kochanek podsumowuje swoje refleksje na temat relacji piękna i człowieka, twierdząc, że relacje te są nierozzerwalne, niemożnością jest rozprawa o pięknie poza dialogiem ze światem, próbami jego zrozumienia, refleksji nad nim. W podsumowaniu ukazana jest jedność myśli o pięknie w historii estetyki filozoficznej, która podkreśla jego związek z prawdą, dobrem i wolnością. Autorka ryzykuje stwierdzenie, że we

wszystkich przywołanych teoriach piękno było określane jako postać prawdy i dobra, inspirująca, dająca otwartość na porozumienie i wolność. Autorka zachęca do pedagogicznego namysłu nad nośnikami piękna, jakimi są najbliższa człowiekowi natura, nauka i sztuka, który wobec panującego przekonania o zaniku piękna, powinien skierować się ku pozytywnemu poszukiwaniu związków pomiędzy pięknem a estetycznym, moralnym i poznawczym istnieniu człowieka w jego wymiarze jednostkowym a zarazem wspólnotowym.

Wobec piękna, jako kategorii wymykającej się definicjom i prawdy jako jego obrazu, książka Marty Kochanek ma niezwykłą wartość poznawczą w naukach o wychowaniu. Wobec estetycznego panującego często zagubienia w idei piękna i prawy i jednoczesnego zagubienia rzeszy odbiorców szczególnie sztuki współczesnej, praca ta odkrywa sens i istotę zarówno wobec twórców jak i odbiorców piękna najnowszego. Dochodzi do tego przede wszystkim na drodze rozbudzenia poszukiwania w tęsknocie, wolności, wspólnotcie, dialogu, która prowadzi do piękna moralnego. Interdyscyplinarne ujęcie piękna jako kategorii pedagogicznej stanowi jej istotną wartość, dając impuls do zastanowienia się, refleksji, a nawet zawstyżenia. Wobec niejednoznaczności symboli, znaczeń, wielości informacji, częstej niemocy i braku umiejętności i odwagi nałożenia filtru na napływ informacji i gęstość bodźców, rozprawa doprowadza do namysłu nad otaczającym nas pięknem, który daje spokój, harmonię, ukojenie. Jednocześnie jedna z przewodnich myśli Autorki skierowana jest na refleksję nad iluzją, która wtapia się ukradkiem w otaczającą nas przestrzeń i jednoczesną krytyczność wobec niej, nad tym, co zdaje się być piękne, bo jawne i łatwe w percepcji. Książka odkrywa, a raczej przypomina, by w praktyce pedagogicznej częściej sięgać po idee piękna i dobra, zawarte w otaczającej rzeczywistości, by w subtelny, wolny i jednocześnie odważny i kryjący wiele pułapek i niebezpiecznych zniewoleń świecie prowadzić człowieka w ciągłym, twórczym rozwoju.

Agnieszka Powłoka

Doktorantka na Wydziale Pedagogicznym UMK